

# „PRZYGODY CALINKA”



STANISŁAW KMAK

Opracowanie w PCS  
Anna Włoch

DAWNO, DAWNO TEMU,

ZA



ZA



NA AFRYKAŃSKIEJ



URODZIŁ SIĘ



CALINECZKI I



ELFÓW



GO Z CAŁEGO



PEWNEGO RAZU PORWAŁA GO



AFRYKANSKICH.



Z NIM NA



WTEDY POJAWIŁA SIĘ

SZARAŃCZA



I UKRADŁA

DZIECKO



SZARAŃCZA



POLECIAŁA Z NIM NA

GAŁĄŻ



WTEDY PRZYLECIAŁA

KRÓLOWA



PSZCZÓŁ



AFRYKAŃSKICH.

OWADY



ZACZĘŁY ZE SOBĄ

WALCZYĆ



A TYMCZASEM

CALINEK



SPADŁ NA DÓŁ, PROSTO DO KWITNĄCEJ

LILII



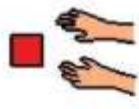
AFRYKAŃSKI

OGRODNIK



KALI, WŁAŚNIE

ZBIERAŁ



LILIE

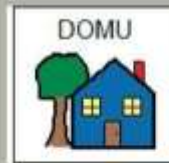


WODNE, ŻEBY JE SPRZEDAĆ DO

EUROPY



ZABRAŁ LILIE DO



. ZAPAKOWAŁ



DO



POJEMNIKÓW

I



Z NIMI NA



WYPŁYWAŁ Z



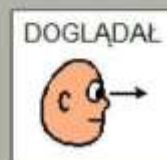
DO



PODCZAS



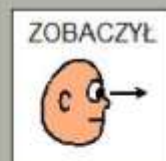
KALI



SWYCH



NAGLE NA JEDNYM Z NICH



. JESTEM KALI. A



? KIM JESTEŚ?

- JESTEM  , SYN  I  ELFÓW.

GDZIE?  
 JA JESTEM?

- NA  DO .

- A CO TO JEST  ? - ZAPYTAŁ .

- TO JEST KRAJ W .

  MIESZKA W .

W  . BARDZO CHCĘ JĄ POZNAĆ!

NA

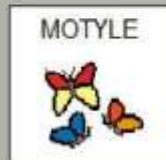


PŁYNAŁ PEWIEN



, KTÓRY WIÓZŁ

EGZOTYCZNE



NA WYSTAWĘ



POSIADAŁ



, KTÓRY POTRAFIŁ DOSTARCZAĆ



KALI



ZA



NAPISAŁ



WIADOMOŚĆ DO

RODZICÓW



CALINKA



CALINEK



PODYKTOWAŁ - KOCHANI

RODZICE



JESTEM NA



DO



POZNAŁEM KALEGO.

MIESZKA NA NASZEJ



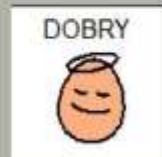
PRZY



RAZEM Z



TO



WAM



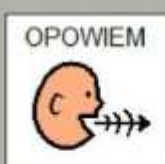
MNIE DO



DO



! BĘDĘ DO WAS



WAM WSZYSTKO JAK WROCĘ DO



WASZ



KALI I



DOTARLI DO STOLICY



ATEN.

ZWIEDZILI TAM



AKROPOLU,

NA KTÓRYM ZNAJDUJĄ SIĘ BARDZO STARE

RUINY ŚWIATYŃ BOGÓW GRECKICH.

ŚWIATYŃIA



- BOGINI



I



ATENA



GREKOM



OLIWNE,

DLATEGO W CAŁEJ



SĄ



OLIWNE.



Z **OLIWEK** **TŁOCZY SIĘ** **ZDROWY** **PYSZNY** **OLEJ**

**POTEM KALI Z** **CALINKIEM** **UDALI SIĘ**

**DO** **RESTAURACJ** **NA** **GRECKĄ** **MUSAKĘ**

**NASTĘPNEGO** **DNIA** **POSZLI NA** **TARG**

**ŻEBY** **SPRZEDAĆ** **LILIE** **WODNE.**

**TYMCZASEM W ZAUŁKU** **STADO KOTÓW** **OBSERWOWAŁO** **CALINKA**

**PRZYWÓDCZYNI** **KOTÓW** **WYSŁAŁA** **KOTA**

ŻEBY



MAŁEGO

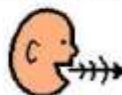


KOCICA



PRÓBOWAŁA

NAMÓWIĆ



CALINKA



ŻEBY ZOSTAŁ JEJ



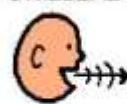
, LECZ ON ODMÓWIŁ.

W TAKIM RAZIE ZOSTANIESZ

ZJEDZONY



POWIEDZIAŁA



W TYM MOMENCIE

POJAWIŁ SIĘ



KALI .

TRZYMAŁ



W RĘKACH

SPRYSKIWACZ



NA

WODĘ



OBLAŁ

WODA



KOCURY



, A ONE

UCIEKŁY





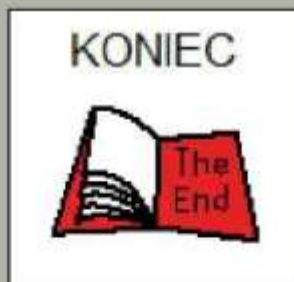
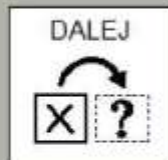
DO



MI



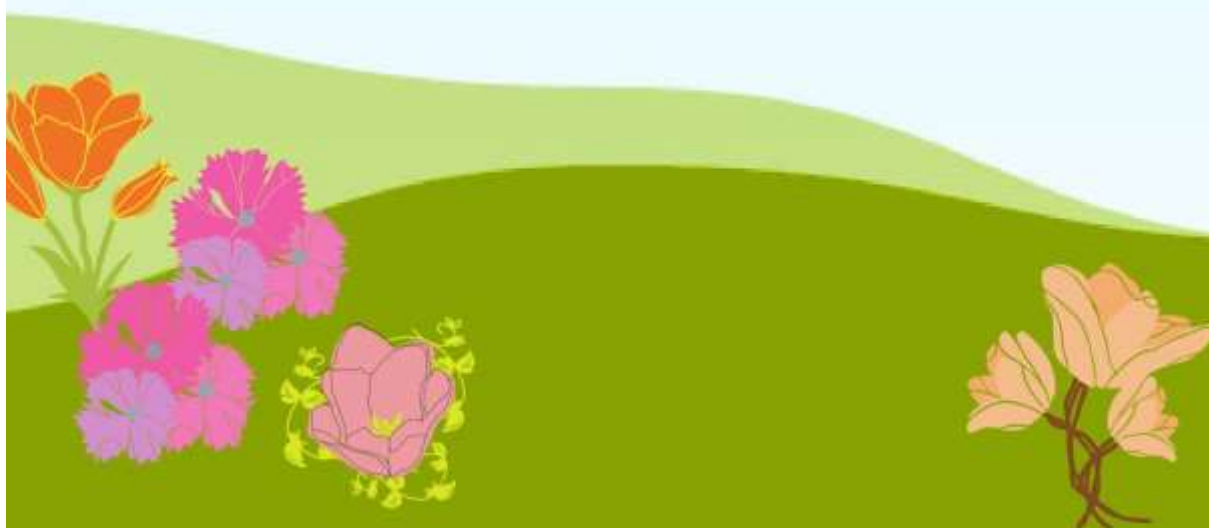
I WTEDY





# **PRZYGODY CALINKA**

**Stanisław Kmak**



**DAWNO, DAWNO TEMU, ZA GÓRAMI, ZA LASAMI,  
NA AFRYKAŃSKIEJ ŁĄCE URODZIŁ SIĘ CALINEK.**

**RODZICE KOCHALI GO Z CAŁEGO SERCA.**

**PEWNEGO RAZU PORWAŁA GO KRÓLOWA PSZCZÓŁ  
AFRYKAŃSKICH. USIADŁA Z NIM NA LIŚCIU.**

**WTEDY POJAWIŁA SIĘ SZARAŃCZA I UKRADŁA DZIECKO.  
SZARAŃCZA POLECIAŁA Z NIM NA GAŁĄŻ.**

**WTEDY PRZYLECIAŁA KRÓLOWA PSZCZÓŁ AFRYKAŃSKICH.  
OWADY ZACZĘŁY ZE SOBĄ WALCZYĆ.**

**TYMCZASEM CALINEK SPADŁ NA DÓŁ,  
PROSTO DO KWITNĄCEJ LILII.**



**AFRYKAŃSKI OGRODNIK, KALI WŁAŚNIE ZBIERAŁ LILIE  
WODNE, ŻEBY JE SPRZEDAĆ DO EUROPY.  
ZABRAŁ JE DO DOMU. ZAPAKOWAŁ KWIATY DO WIELKICH,  
SZKLANYCH POJEMNIKÓW I POJECHAŁ Z NIMI NA STATEK.**

**STATEK WYPŁYWAŁ Z EGIPTU DO GRECJI.**



**PODCZAS PODRÓŻY KALI DOGLĄDAŁ SWYCH KWIATÓW.  
NAGLE NA JEDNYM Z NICH ZOBACZYŁ MAŁĄ ISTOTKĘ.**

- DZIEŃ DOBRY. JESTEM KALI. A TY? KIM JESTEŚ?**
- JESTEM CALINEK, SYN KRÓLA I KRÓLOWEJ ELFÓW.  
GDZIE JA JESTEM?**
- NA STATKU DO GRECJI.**
- A CO TO JEST GRECJA? - ZAPYTAŁ CALINEK.**
- TO JEST KRAJ W EUROPIE.**
- MOJA BABCIA MIESZKA W EUROPIE, W DANII.  
BARDZO CHCĘ JĄ POZNAĆ!**



**NA STATKU PŁYNAŁ PEWIEN CZŁOWIEK, KTÓRY WIÓŻŁ  
EGZOTYCZNE MOTYLE NA WYSTAWĘ MOTYLI. POSIADAŁ  
MOTYLA POCZTOWEGO, KTÓRY POTRAFIŁ DOSTARCZAĆ  
POCZTĘ. KALI ZAPŁACIŁ ZA MOTYLA I NAPISAŁ  
WIADOMOŚĆ DO RODZICÓW CALINKA.**

**CALINEK PODYKTOWAŁ:**

**KOCHANI RODZICE! JESTEM NA STATKU DO GRECJI.  
POZNAŁEM KALEGO. MIESZKA NA NASZEJ ŁĄCE PRZY  
STAWIE RAZEM Z ŻONĄ. TO DOBRY CZŁOWIEK.**

**WYŚLAŁ WAM MOTYLA.**

**ZAWIEZIE MNIE DO BABCI, DO DANII.**

**NIE MARTWCIE SIĘ!**

**BĘDĘ DO WAS PISAŁ. OPOWIEM WAM WSZYSTKO  
JAK WRÓCĘ DO DOMU.**

**WASZ SYN CALINEK**



KALI I CALINEK DOTARLI DO STOLICY GRECJI - ATEN.  
ZWIEDZILI TAM WZGÓRZE AKROPOLU, NA KTÓRYM  
ZNAJDUJĄ SIĘ BARDZO STARE RUINY ŚWIĄTYŃ BOGÓW  
GRECKICH. NAJWSPANIALSZY JEST PARTENON, ŚWIĄTYNIA  
ATENY - BOGINI MĄDROŚCI I WOJNY.  
ATENA PODAROWAŁA GREKOM DRZEWO OLIWNE,  
DLATEGO W CAŁEJ GRECJI SĄ SADY OLIWNE.  
Z OLIWEK TŁOCZY SIĘ ZDROWY I PYSZNY OLEJ.  
POTEM KALI Z CALINKIEM UDALI SIĘ DO RESTAURACJI NA  
GRECKĄ MUSAKĘ.

NASTĘPNEGO DNIA POSZLI NA TARG,  
ŻEBY SPRZEDAĆ LILIE WODNE.

TYMCZASEM W ZAUŁKU STADO KOTÓW OBSERWOWAŁO  
CALINKA. PRZYWÓDCZYNI KOTÓW WYSŁAŁA KOTA, ŻEBY  
PORWAŁ MAŁEGO LUDZIKA. KOCICA PRÓBOWAŁA  
NAMÓWIĆ CALINKA, ŻEBY ZOSTAŁ JEJ MĘŻEM,  
LE CZ ON ODMÓWIŁ.



- W TAKIM RAZIE ZOSTANIESZ ZJEDZONY - POWIEDZIAŁA.

W TYM MOMENCIE POJAWIŁ SIĘ KALI.  
TRZYMAŁ W RĘKACH SPRYSKIWACZ NA WODĘ.  
OBLAŁ WODĄ KOCURY, A ONE UCIEKŁY.

- DZIĘKUJĘ - POWIEDZIAŁ CALINEK.  
- JA CHCĘ DO BABCI.  
- POMÓŻ MI SPRZEDAĆ KWIATY  
I WTEDY RUSZYMY DALEJ.



LILIE WODNE BYŁY BARDZO PIĘKNE I UDAŁO SIĘ JE SZYBKO SPRZEDAĆ. PRZEZ POCZTĘ KALI PRZESŁAŁ PRAWIE CAŁY ZAROBEK SWOJEJ ŻONIE.

WYŚLAŁ JEJ TEŻ SZYBKI LIST:

KOCHANA ŻONECZKO I KOCHANE DZIECI!  
WRÓCĘ WKRÓTCE, ALE NAJPIERW OBIECAŁEM  
CALINKOWI, ŻE ODWIOZĘ GO DO BABCI W DANII.

NIE MARTWCIE SIĘ. PRZESYŁAM WAM  
PIENIĄDZE. KOCHAM WAS

KUPILI BILETY NA NAJBLIŻSZY SAMOLOT,  
KTÓRY LECIAŁ DO BUDAPESZTU, STOLICY WĘGIER.  
GDY PRZYLECIELI NA MIEJSCE, BYLI BARDZO  
GŁODNI, WIĘC POSZLI DO RESTAURACJI. ZJEDLI  
TAM PYSZNY, PIKANTNY GULASZ WĘGIERSKI,

W KTÓRYM BYŁO MIĘSO Z PAPRYKĄ.

WYSZLI, ŻEBY ZOBACZYĆ NAJWIĘKSZY I BARDZO  
STARY BUDYNEK PARLAMENTU W EUROPIE.  
W BUDYNKU PARLAMENTU MOŻNA ZOBACZYĆ  
KORONĘ KRÓLA WĘGIER ŚW. STEFANA.

NIEDALEKO JEST BAZYLIKA ŚW. STEFANA,  
NAJWIĘKSZY KOŚCIÓŁ W STOLICY.

AKURAT ODBYWAŁ SIĘ TAM  
KONCERT ORGANOWY.





**CALINEK POWIEDZIAŁ Z ZACHWYTEM:**

**- „OJEEJ. JAKIE DUŻE COŚ!”**

**A KALI NA TO:**

**- „TO SĄ ORGANY.**

**TAKI OGROMNY INSTRUMENT.”**

**- „ALE GŁOŚNE! ZOSTAŃMY TU TROCHĘ.  
TA MUZYKA JEST PIĘKNA!”**

**PO WYJŚCIU Z KONCERTU, POSZLI NA MOST  
ŁAŃCUCHOWY.**

**PO DRUGIEJ STRONIE DUNAJU ZOBACZYLI  
OGROMNY ZAMEK.**

**PRZY ZAMKU ODBYWAŁ SIĘ KONCERT. ORKIESTRA  
GRAŁA CZARDASZA, A TANCERZE TAŃCZYLI.  
CALINEK ZACZĄŁ TAŃCZYĆ W POWIETRZU.  
MUZYKA GO PONIOSŁA.**

**- „CO TO ZA ROBACZEK?” - POWIEDZIAŁ KTOŚ.**

**- „TO MAŁY LUDZIK ZE SKRZYDEŁKAMI.**

**TO MÓJ PRZYJACIEL CALINEK.”**

**- ODEZWAŁ SIĘ KALI.**

**- „MOJA ORKIESTRA WYJEŻDŻA DZIŚ NA KONCERT  
NA SŁOWACJĘ. MOŻEMY WAS ZE SOBĄ ZABRAĆ,  
BO CALINEK JEST BARDZO MUZYKALNY.”**

**- ZGODA, MY TEŻ JEDZIEMY NA PÓŁNOC”.**

